Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 31 stycznia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 26 (1371)

Sprawa, o której długo jeszcze mówić się będzie.

Z chwilą ogłoszenia przez Wileński Sąd Okręgowy motywów wyroku w procesie generalnego superintendenta kościoła ewangelicko-reformowanego ks. Jastrzębskiego—cała ta sprawa przykra i drażliwa, aż nadto dojrzała do głębszego zastanowienia się nad jej istotą, przebiegiem i znaczeniem, które w konsekwencji budzą zrozumiały niepokój w sferach myślącego nietylko o dziś, lecz i o jutrze społeczeństwa krajowego.

Mam na myśli dzieje „Jednoty Litewskiej" najściślej związane z historją naszego kraju, z zmaganiami się co najlepszych synów tej ziemi w wspólnej ofiarnej walce z uciskiem i brutalną eksterminacyjną polityką rządów carskich, wreszcie tę nadzwyczajną, przykładem na przestrzeni dziesiątek lat święcącą odpornością czołowych reprezentantów kościoła ewangelicko-reformowanego na zakusy caratu.

Trzeba przecież pamiętać, że zakusy te zmierzały do wyrugowania mowy polskiej nietylko z domów—lecz i kościołów naszych. Rządy carskie nie czyniły żadnych ustępstw na rzecz któregokolwiek z dzierżących tu ster dusz kościołów, ani bowiem kościół rzymsko-katolicki, ani ewangelicko-reformowany nie dawały się zepchnąć z zajmowanej odwiecznie pozycji najwpływowszych na ludność tubylczą czynników, dodajmy—czynników decydujących o odrębności i spoistości politycznej terenu, na którym toczyła się walka ochronna przed natarczywą falą prawosławia i wynarodowiania, napierającą ze Wschodu.

Skoro tak było, skoro imiona czołowych działaczy wyznania ewangelicko-reformowanego stały się niejako synonimami najlepszych synów tej ziemi, rzecz jasna, że właśnie dzisiaj usunięte być winny, bynajmniej nie umoralniające masy ostre zgrzyty w nieuchronnej zresztą, a więc zrozumiałej rywalizacji o wpływy dwóch równych zasługami dla kraju kościołów.

Gdy tylko pierwsze wiadomości rozeszły się w swoim czasie po Wilnie, że sąd państwowy ze swego stanowiska zdecydował ingerować w sprawie inkryminowanych przez Kurję Katolicką zarzutów superintendentowi zboru ewangelicko-reformowanego ks. Jastrzębskiemu — już wtedy nurtować zaczęły w umysłach poważnie myślących obywateli kraju obawy, czy aby ta skądinąd niepodlegająca krytyce publicznej ingerencja sądu państwowego nie da asumptu do wygrywania atutów przez niektórych szowinistycznych kierowników kościoła rzymsko-katolickiego wobec poważnego swego rywala w odwiecznej walce o wływy nad masami.

Obawy te zaczęły wzrastać w miarę kształtowania się wytoczonej już *de facto* sprawy przeciwko sternikowi Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, gdy wiadomości o niej przedostały się do szerszej opinji, rozkołysanej, rzec można, i gruntownie zdezorjentowanej z racji niemalże zupełnego zidentyfikowania jej przez pewne odłamy prasy z procesem zwierzchnika wyznania marjawickiego w Płocku, biskupa Kowalskiego, skazanego za udowodnione mu na przewodzie sądowym *w pierwszej instancji* czyny niemoralne, rzekomo uprawiane pod osłoną ideologji i obrządków tego wyznania.

Niedaleko szukając, taki np. „Dziennik Wileński" zaczął sens sprawy ks. Jastrzębskiego interpretować w ten sposób, iż „marjawickie śluby mistyczne" pokrywają się w istocie co do treści z okrzyczanemi ze swych szpalt „ślubami kalwińskiemi" w Wilnie.

Sprawę ks. Jastrzębskiego, niezależnie jaki będzie miała epilog w sądzie państwowym wyższej instancji, trzeba raz nazawsze osłonić przed powyższemi wnioskami.

W imieniu tych, co na proces ks. Jastrzębskiego patrzą jako na oderwany fakt wywołanej debaty jurydycznej, podkreślić należy jeszcze jedno o głębszem znaczeniu zastrzeżenie.

Otóż na "przewodzie pierwszej instancji w dniu 5 b. m. ekspert z ramienia oskarżenia ks. prof. Żongołłowicz — omawiając „kalwiński ślub" ex-księdza katolickiego Choroszucha—złożył Sądowi, jako wielkiej doniosłości „dowód rzeczowy" *pismo kardynała Meri de Val'a*, co oznacza, że wystąpienie Kurji Rzymsko-Katolickiej w Wilnie przeciwko generalnemu superintendentowi Jastrzębskiemu zaakceptowane zostało przez Watykan.

Zastrzeżenie moje polega na tem, że gorliwość w zainteresowaniu się Kurji Rzymsko-Katolickiej sprawą „nieprawnych ślubów kalwińskich" posunięta została zbyt daleko.

Czyż nie wystarcza fakt, iż Sąd państwowy zdecydował się ingerować w tej sprawie? Skoro przecież ks. Jastrzębski stanął wobec niedającej usunąć się w porę konieczności oczyszczenia się z inkryminowanych mu nieprawnych czynów, zbytecznem jest sugerowanie opinji, że najwyższym wyrazem przedwczesnego osądzenia działalności duchownej przedstawiciela inowierczego wyznania jest Rzym, a nie państwowy Sąd polski. Sprawę stosunku Rzeczypospolitej do Watykanu i vice-versa reguluje Konkordat, który mimo swych redakcyjnych usterek nie wskazuje na zależność naszego życia wewnętrznego od Stolicy Apostolskiej.

Nie rzeczą zresztą autora niniejszego jest roztrząsanie na tem miejscu w formie merytorycznej takich czy innych wątpliwości, które wytwarza w umysłach sprawa ks. Jastrzębskiego, zrodzona w panującej u nas „anarchji ślubnej", lecz „chodzi, że pozwolę tu sobie przytoczyć słowa znakomitego publicysty warszawskiego p. Pawła Hulki-Laskowskiego *)—o tego ducha wolności naszych ojców najjaśniejszej pamięci", chodzi mi o to, że;

> „Dzisiejszość polska zerwała związek z tradycją wieku złotego, z tradycją wolnych Polaków, którzy sumienie swoje przeciwstawiali śmiało królom i papieżom. Tam jest źródło wolności polskiej i z niego czerpać trzeba. Wiara musi być szanowaną, ale każda uczciwa wiara i każda uczciwa niewiara. Chrystus nikogo do wierzenia w siebie nie przymuszał. Rozumiał to wielki mąż stanu Lew Sapieha, kanclerz litewski, gdy w roku 1622 wspaniałym listem swoim pouczał arcybiskupa połockiego, Józefata Kuncewicza o istocie ewangelji i wolności polskiej".

Przykładów podobnego ujmowania stosunku kościoła do państwa i do wolnego obywatela możnaby cytować zresztą całe tomy.

Nad sprawą ks. Jastrzębskiego—będącą przedmiotem rozważań sądowych postawmy kropkę nad i. Jak długo ona jeszcze będzie dawała precedens do gorszących starć publicznych dwóch zasłużonych bezsprzecznie dla kraju naszego wyznań, zależeć będzie od tego, jak prędko unormowana zostanie „kwestja ślubów"--stanowiąca gwóźdź tej sprawy, oraz od tego, czy czynniki bezpośrednio dziś ostrym tempem walki wyznaniowej zainteresowane zejdą pierwsi z placu, by w normalnych warunkach życia spełniać swą misję bożą.

Że cała ta sprawa wbrew pięknej naszej tradycji przeniesiona została na forum publiczne—i będąc sztucznie wyolbrzymioną otarła się aż o Rzym—ubolewać tylko można.

W zasadzie oczekiwać należy ostatniego słowa sądu państwowego, który uznał się powołanym do jej osądzenia.

Dziś nie jest podobne do wczoraj, lecz jutro znów będzie inne.

Sir.

*) „Epoka" Nr. 16 z dn. 16 b. m. artykuł p. t. „Skazanie anarchji ślubnej". Ten że dziennik warszawski zamieścił poprzednio w Nr. 7 świetny artykuł swego politycznego redaktora p. W S. p. t. „Anarchja ślubna".

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Po naukę do burżujów.

MOSKWA, 30. I. (*kor. wł.*) Na zaproszenie władz sow. w dniu 24. I. przybył do Moskwy jeden z największych właścicieli ziemskich w St. Zjedn. Am. Półn. p. Tomas Kampbell. Kampbell ma podobno udzielać fachowych wskazówek organizatorom sow. majątków—fabryk chleba. Jak podają „Izwiestja", zaproszony jest właścicielem 95000 h-rów ziemi obrobionej wyłącznie maszynami. Cały personel, zatrudniony w majątku przyszłego sow. doradcy wynosi tylko 200 ludzi.

Zwalczanie analfabetyzmu w Ros. sow.

MOSKWA, 30. I. (*kor. wł.*) W dniu 25. I. b. r. rozpoczął swoje obrady drugi wszechrosyjski zjazd przedstawicieli tow. „Dołoj Niegramotność" (precz z analfabetyzmem). Z referatów, wygłoszonych na posiedzeniu zjazdu wynika, że liczba uczących w szkołach sow. spadła w porównaniu z rokiem 1926 o 25%. Według stanu z tego samego roku w gubernjach Rosji środkowej i na Ukrainie zanotowano analfabetów: mężczyzn 41.8%, kobiet —65,6%. W innych mniejszych republikach sow. procent analfabetów jest znacznie wyższy i w niektórych wypadkach sięga 90. Zjazd obecny ma za zadanie ustalić nowe wytyczne dla przyszłych prac oświatowych i wciągnąć w nie szersze warstwy inteligencji sow.

Na pokaz.

MOSKWA, 30. I. (*kor. wł.*) Kilka dni temu rzekomo z inicjatywy jednego z komitetów wyborczych Moskwy, odwiedzili sow. Komisarjat Spraw Zagranicznych delegacji 18 największych przedsiębiorstw moskiewskich. Delegacje zostały przyjęte przez zastępcę komisarza Spraw Zagranicznych — Litwinowa, Karachana i innych pracowników komisarjatu, którzy wyjaśniali przybyłym „pokojowe" zamiary ZSRR. Po odbytej konferencji delegaci wyrazili całkowite uznanie dla polityki Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Zjazd Osoawjachimu Białejrusi sow.

MIŃSK. 30.I. (*kor. wł.*). W najbliższych dniach odbędzie się w Mińsku zjazd przedstawicieli organizacyj „Osoawinchima", znajdujących się na terenie B. S. R. R.

Jak podaje białoruska prasa, liczba członków Osoawjachimu wzrosła w ciągu 1928 o przeszło 30 proc. i na 4 miljony ludności Białejrusi sow. wynosi 152.175 osób, zrzeszonych w 3 tys. jaczejkach. Największy rozwój osiągnęły jaczejki przysposobienia wojskowego, liczba których wzrosła do 1.142, następnie jaczejki strzeleckie i t. d. W ostatnich czasach naczalne władze białoruskiego Osoawjachimu poleciły rozwinąć szeroką akcję agitacyjną celem wciągnięcia do organizacji szerokich mas ludności wiejskiej.

ESTONJA.

W przededniu rokowań o traktat handlowy z Sowietami.

TALLIN, 30.I. (Pat). Według doniesień dzienników, w najbliższych czasach można oczekiwać rozpoczęcia rokowań z Rosją Sowiecką o zawarcie estońsko-sowieckiego traktatu handlowego. Jak słychać, zagadnienie estońsko-sowieckiego traktatu handlowego jeszcze w tym tygodniu ma być omówione przez radę ministrów.

Kowno w przededniu doniosłych wydarzeń.

RYGA. 30. I. (*Tel. wł.*) Według nadeszłych tutaj wiadomości z poinformowanego źródła kowieńskiego, w Kownie oddawna już nie jest tajemnicą, że między prezydentem państwa, a prezesem ministrów Woldemarasem istnieją poważne różnice zdań.

W związku z dymisją Plechawicziusa w Kownie obiegają podobno pogłoski, że w ostatnich dniach przygotowywany był przewrót w celu obalenia Woldemarasa. Gubernator Kłajpedy Merkis, który niedawno bawił w Kownie, starał się rzekomo skłonić Smetonę do usunięcia Woldemarasa. Do planu tego przyłączyć się miał także Plechawiczius. Dowiedziawszy się o tem Woldemaras, zmusił Plechawicziusa do ustąpienia.

Należy zaznaczyć, że chrześcijańscy demokraci rozwijają ostatnio bardzo intensywną działalność.

Powody ustąpienia Plechawicziusa.

RYGA. 30.I. (Pat). O powodach dymisji szefa litewskiego sztabu generalnego płk. Plechawicziusa „Jaunakas Žinas" dowiaduje się z poinformowanego źródła litewskiego, że w łonie rządzącej partji tautininków już od pewnego czasu ujawniły się wielkie różnice zdań. Różnice zdań istniały także między prezesem ministrów Woldemarasem a prezydentem państwa Smetoną. Pierwszy z nich przychyla się bardziej na stronę faszyzmu, wówczas gdy Smetona utrzymuje linję kompromisową i pragnąłby osiągnąć porozumienie z chrześcijańskimi demokratami. Również w kierowniczych kołach tautininków panowało niezadowolenie z polityki Woldemarasa, który zawiódł pokładane w nim nadzieje i w działalności którego ujawniają się tendencje autokratyczne.

W ostatnich czasach miał miejsce konflikt między Woldemarasem a ministrem Spraw Wewnętrznych Mustejkisem. Opozycja przeciw Woldemarasowi w gabinecie była tak silna, że niektórzy ministrowie ze szwagrem prezydenta Smetony Tubelisem na czele żądali nawet dymisji Woldemarasa. Ponieważ jednak władza Woldemarasa opiera się na oficerach, przeto dla jego usunięcia należałoby pozyskać poparcie oficerstwa. Płk. Plechawiczius podjął się skłonienia oficerów do tego kroku i rozpoczął kampanję przeciw Woldemarasowi. Jednakże Woldemaras okazał się silniejszym, niż Plechawiczius i ten ostatni musiał się usunąć.

Z innych źródeł donoszą, że w ostatnich czasach między Woldemarasem a Plechawicziusem toczyła się walka o władzę. Plechawiczius jest obywatelem ziemskim, a większa część obywateli ziemskich na Litwie uległa do pewnego stopnia spolszczeniu i okazuje sympatję w stosunku do Polski.

Prócz tej okoliczności wspominane są jeszcze inne powody zatargu, między innemi stosunek Litwy do Niemiec w związku z zawartym traktatem handlowym.

Dookoła projektu Litwinowa.

BERLIN, 30.I (Pat.). „Vossische Zeitung", powołując się na informacje, iż rząd łotewski i estoński zamierzają podpisać protokół zaproponowany przez Litwinowa tylko wspólnie ze wszystkiemi innemi państwami i wobec podobnego stanowiska, jakie zajmować ma rzekomo rząd rumuński, podkreśla, iż rząd polski uzyskał wskutek tego podstawy, umożliwiające mu bronienie dotychczasowego stanowiska polskiego wobec propozycji sowieckiej.

Zapytanie rządu sowieckiego.

RYGA, 30.I (Pat.) Przedstawiciel rządu sowieckiego wystosował w dn. dzisiejszym do ministra spraw zagranicznych Balodisa oficjalne zapytanie, czy Łotwa gotowa jest przystąpić do protokółu Litwinowa.

Śnieżyca w Jugosławji.

WIEDEŃ, 30. I. Pat. Wedle doniesień z Białogrodu, w całej Jugosławji spadły tak obfite śniegi, że w wielu okolicach komunikacja jest zupełnie przerwana. Liczne domy zostały, wskutek nawałnic śnieżnych, uszkodzone.

Podobno mają być ofiary w ludziach. Mężczyźni w wieku od lat 18 do 70 zostali powołani do robót, mających na celu usunięcie śniegu.

Badanie przyczyny katastrofy „Italji".

MOSKWA, 30. I. (Pat.) Prof. Samojłowicz, kierownik ekspedycji „Krasina", lekarz tejże ekspedycji Sieredniewskij oraz lotnik Czuchnowski odjechali do Rzymu celem złożenia swych zeznań przed komisją, badającą przyczyny katastrofy „Italji".

DZIEŃ POLITYCZNY.

(*Tel. wł.*) Dowiadujemy się, że w dniu onegdajszym w mieszkaniu prywatnem jednego z członków klubu B. B. odbyło się zebranie, na którem omawiano projekt tego klubu zmiany Konstytucji.

Klub B. B. zamierza wystąpić w niedługim czasie z projektem zmiany niektórych artykułów obecnie obowiązującej Konstytucji na podstawie przyjętego dotychczas wniosku, że Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji.

*

Pan Minister Sprawiedliwości *Stanisław Car* przyjął w dn. 29-go b. m. sędziego Sądu Najwyższego p. *Ignacego Balińskiego* oraz adwokata dr. *Antoniego Chmurskiego*, którzy w imieniu grona prawników, złożyli p. ministrowi drukowaną broszurę, zawierającą opinję zbiorową tego grona w sprawie rewizji konstytucji.

*

(*Tel. wł.*). Prezes Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi pos. *Marjan Zyndram-Kościałkowski* poddał się przed paroma dniami w klinice operacji usunięcia kamieni nerkowych. Operacja udała się doskonale tak, że w końcu tygodnia pos *Kościałkowski* będzie mógł powrócić do Warszawy. Wobec tego bardzo liczne komentarze o tem, jakoby pos. *Kościałkowski* nie wziął udziału w głosowaniu nad wnioskiem votum nieufności dla min. *Cara*, z jakichś specjalnych powodów są całkowicie pozbawione prawdy i jedynie mogą być lansowane przez złośliwych jego wrogów.

*

(*Tel. wł.*). Szef korpusu kontrolerów p. dr. *Maciszewski* został wybrany przez Radę Banku Gospodarstwa Krajowego wiceprezesem tego Banku.

Dr. *Maciszewski* był przed wojną adwokatem, następnie pracował jako oficer korpusu sądowego i kontroler generalny. Szefem korpusu kontrolerów został po opuszczeniu tego stanowiska przez gen. *Góreckiego*.

Dookoła rezygnacji pos. Radziwiłła.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W związku z podaną przez nas wiadomością o rezygnacji pos. *Janusza Radziwiłła* z prezesury komitetu zachowawczego, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pos. *Janusz Radziwiłł* złożył przed wyjazdem do Rzymu oświadczenie, iż pragnie ustąpić ze stanowiska prezesa komitetu zachowawczego. Jednakże przedstawiciele wszystkich trzech grup, zgrupowanych w komitecie zachowawczym, jednomyślnie wystąpili do ks. Radziwiłła z prośbą o cofnięcie tej rezygnacji.

Po powrocie ks. Radziwiłła z Rzymu kwestja ta ponownie stanie się aktualna i nie ulega wątpliwości, że pos. Radziwiłł zastosuje się do opinji grup konserwatywnych, zgrupowanych w komitecie zachowawczym.

Kronika telegraficzna.

= **Biuletyn o stanie zdrowia króla** stwierdza, że powolny powrót sił trwa w dalszym ciągu i ujawnia zadawalniający postęp.

= **Nowa fala zimna** nawiedziła Wenecję i okolice. W Wenecji zanotowano—6.3 stopni. Temperatury takiej nie pamiętają tutaj oddawna. Pociąg pośpieszny, idący z Tryjestru do Budapesztu przybył tam z 25-godzinnem opóźnieniem.

= **W starciu**, do którego doszło w Salonikach, pomiędzy komunistami a socjalistami, 25 osób odniosło rany. Aresztowano 250 osób.

= **Briand przyjął** w dniu dzisiejszym posła afgańskiego w Paryżu.

= **Niezwykła mgła**, jakiej dotychczas nigdy nie obserwowano, wczoraj w ciągu całego ranka panowała w Pradze. Wszystkie sklepy i kawiarnie musiały być oświetlone.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tekst prowizorjum drzewnego polsko-niemieckiego.

Ze względu na toczące się rokowania handlowe, oraz okoliczności, iż podpisany w dniu 30 listopada 1927 r. **układ** w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec **wygasł z dniem 4 grudnia 1928 r.** postanowiły Rządy Polski i Niemiecki, celem dalszego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec zawrzeć nowy układ.

W tym celu mianowały swoimi pełnomocnikami: Rząd Polski: p. Augusta Zaleskiego, Ministra Spraw Zagranicznych. Rząd Niemiecki. p. Ulrycha Rauschera. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego w Warszawie, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i należyte co do formy, zgodzili się na następujące postanowienia:

1. Niemcy przyznają Polsce **kontyngent przywozowy** dla drzewa tartego (p. 76 niemieckiej Taryfy Celnej) **w wysokości 1.250.000 metrów sześciennych**, dla którego obecne cło w wysokości 1 marki niemieckiej od centnara podwójnego nie zostanie podwyższone. Ten kontyngent ma być wywieziony do Niemiec w okresie od daty wejścia w życie niniejszego układu **do dnia 31 grudnia 1929 r.** Istnieje zgoda co do tego, iż w ramach niniejszego układu, jako drewno tarte należy rozumieć to drewno, które podpada pod pozycję 76 Niemieckiej Taryfy Celnej, t. j. **drewno budowlane i użytkowe, twarde lub miękie** w kierunku podłużnym piłowane, lub w inny sposób przyprawione, nieheblowane.

2. Polska zobowiązuje się w okresie od daty wejścia w życie niniejszego układu do dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie dla kłód i dłużyc (pozycja 228 punkt 2-a i b, i punkt 4 Polskiej Taryfy Celnej), przy wywozie do Niemiec ustalić **cła wywozowe i wysokości następującej:** Kłody i dłużyce — za 100 kilogramów; a) z drzew iglastych — 0.40 złotych; b) z. drzew liściastych z **wyjątkiem** drzewa bukowego i olszowego — 0.20 złotych; c) osika nieobrobiona — 1.50 złotych.

Jako **okrąglaki** należy rozumieć drewno, które jest wymienione w pozycji 228 Polskiej Taryfy Celnej wywozowej (punkt 2-a i b), jakoteż drewno osikowe nieobrobione (punkt 4), jednakże z **wyjątkiem drewna olchowego**, a mianowicie w następujących wymiarach: drewno iglaste, minimalna długość 3 metry, średnica w cienkim końcu 20 ctm. mierzona bez kory, drewno liściaste, minimalna długość 2 metry, średnica w cienkim końcu 20 ctm. mierzona bez kory. Istnieje dalej zgoda co do tego, że należy liczyć 1 metr sześcienny drewna tartego miękkiego jako równy 600 kilogramom, a 1 m. sześcienny drewna tartego twardego jako równy 800 kilogramom.

3. Obrót drewnem, przewidziany w punktach 1 i 2, odbywa się **bez wydawania jakichkolwiek specjalnych pozwoleń** i odnośnie do wywozu drewna tartego podlega tylko obustronnej kontroli rzeczywiście przywiezionych przez granicę ilości. Odnośne zestawienia będą wzajemnie porównywane po upływie każdych trzech miesięcy. Odchylenia należy we wspólnem porozumieniu wyjaśnić i usuwać

4. Przy sposobności porównywania ilości wywożonych zgodnie z punktem 3, strona niemiecka poda, jakie ilości polskiego drewna tartego zostały złożone w składach tranzytowych w Niemczech. O ile te ilości drena zostały złożone na wyłączne składy tranzytowe, nie będą one zaliczone na poczet przewidzianego w punkcie 1 kontyngentu drewna tartego, o ile zaś złożone zostały w mieszanych składach tranzytowych, lub prywatnych składach celnych, będą one zaliczone na rzeczony kontyngent tylko do połowy.

5. Drewno, podpadające pod punkty 1 i 2 będzie w obu krajach traktowane pod każdym względem na zasadzie największego uprzywilejowania. Nie dotyczy to jednak stosowania ceł konwencyjnych.

6. Nadane na polskich stacjach naładunkowych do przewozu do Niemiec drewno, należące do gatunków wymienionych w punktach 1 i 2. uważane jest jako będące pochodzenia polskiego. O ile jednak udowodnione będzie, na podstawie świadectw pochodzenia innych krajów, niepolskie pochodzenie, nie nastąpi zaliczenie na poczet kontyngentu drewna tartego, przewidzianego w punkcie 1-ym.

7. Drewna, przewożonego przez Polskę, albo Niemcy nie należy zaliczać na poczet kontyngentu, przewidzianego w punkcie 1-ym.

8. Układ ten nie przesądza w niczem przyszłych postanowień mającego się zawrzeć traktatu handlowego w części dotyczącej postanowień o obrocie drewnem.

9. Układ niniejszy ma być ratyfikowany i wejdzie w życie względem związania stawek celnych, przewidzianych w punktach 1 i 2 z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która ma nastąpić w Berlinie, co do pozostałych postanowień piątego dnia po podpisaniu, t. j. dnia 24 stycznia 1929 r. i obowiązuje do 31 grudnia 1929. O ile układ niniejszy nie będzie wymówiony przez jeden z Rządów najpóźniej w dniu 1 października 1929 roku, to zachowa on swoją moc jeszcze na przeciąg jednego roku, to jest aż do 31 grudnia 1930 roku włącznie, z kontyngentem dla polskiego drewna tartego w tej samej wysokości (punkt 1).

10. Układ niniejszy został sporządzony w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach w języku polskim i niemieckim. Oba teksty posiadają tę samą moc.

Warszawa, 19 stycznia 1929 r.

(—) August Zaleski (—) Rauscher.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Sytuacja walutowa i akcyjna dn. 29-I, godz. 8 wieczorem.** Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 892.00 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich nieco zwyżkowały: Belgja, Londyn, Paryż i Praga, słabiej Szwajcarja. Między bankami płacono za dewizę Berlin $211.83^1/_2$, a za dewizę Gdańsk 172.95. Prywatnie notowano dolary 8.88 i $^3/_4$, ruble złote w żądaniu 4.62, czerwońce sowieckie 1.90 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja przeważnie mocniejsza. W grupie bankowej podniósł się Bank Polski z 190.00 na 191,00, obniżyły się natomiast Bank Związku Sp. Zarobk. z 86.25 na 86.00. W grupie przemysłowej podniosły się Cukier z 40.25 na 40.75, Węgiel z 96.50 na 97.00, obniżyły się natomiast Lilpopy z 38.50 na 37.50. W grupie papierów państwowych podniosła się 4% Pożyczka Inwestycyjna z 111.50 na 112.00, a obniżyła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 103.50 na 103,25. Listy zastawne ziemskie i miejskie mocniejsze.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 191.00, Starachowice 37.75, Modrzejów 32.00, Lilpopy, 37.50, Rudzki 44.00, Węgiel 97 00, Cukier 40.50.

Giełda warszawska z dn. 30. I. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Holandja	357,48—356.58
Londyn	$43\ 24^1/_4$—43,14
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	$34.86^1/_2$—34,78
Praga	17 ,52—171.09
Stokholm	238,40—237 30
Wiedeń	125,25—124,94
Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych	211.83

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 112 111,50. Premjowa dolarowa 103,50—103,75—103.50. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. $4^1/_2$% L. Z. ziemskie 50 75 51—50 8% ziemskie 75 5% warsz. 54. 8% warsz. 70.55—69 75. 8% Kalisza 62. 10% Radomia 76 50 10% Siedlec, 72,50.

Akcje: Bank Dyskontowy 138. Polski 192—191 50. Bank Związku Spółek Zarobkowych 86. Spiess 250 Elektrownia w Dąbrowie 87—88 Siła i Światło 125 Cukier 41,50—41,75—41,50. Węgiel 96. Ostrowiec 92. Rudzki 44. Starachowice 37,50—37,25.

Z całej Polski.

Nieszczęśliwy wypadek gen. Góreckiego.

POZNAŃ, 30.I. (*Tel. wł.*) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. dr. R. Górecki, uległ w Poznaniu nieszczęśliwemu wypadkowi. Idąc ulicą dn. 28 b. m., upadł skutkiem poślizgnięcia się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę powyżej kolana.

Gen. Górecki szedł w towarzystwie prof. dr. Wierzejewskiego, który natychmiast przewiózł generała do swej kliniki ortopedycznej. Dzięki szybkiej pomocy, żadne niebezpieczeństwo nie zagraża, jednak gen. Górecki będzie musiał pozostać w Poznaniu 8—10 dni.

Przyjazd 50 dziennikarzy zagranicznych do Warszawy i Zakopanego.

WARSZAWA, 30.I (*tel wł.*). Zawody narcarskie w Zakopanem obudziły zagranicą wielkie zainteresowanie, czego dowodem jest zapowiedziane przybycie na zawody korespondentów najpoważniejszych pism Europy i Ameryki. Między innymi zgłosili swój przyjazd dziennikarze z Ameryki Południowej, ze Stanów Zjednoczonych, z Anglji, Szwecji, Norwegji, Estonji, Francji, Jugosławji, Czechosłowacji, Szwajcarji, Niemiec, Austrji i t. d.

Wycieczka dziennikarzy zagranicznych w liczbie około 50 osób przyjeżdża do Warszawy w niedzielę 3 lutego rano. Wycieczka zabawi w Warszawie cały dzień, zwiedzi najosobliwsze zabytki stolicy i podejmowana będzie śniadaniem przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Tegoż dnia wieczorem wycieczka odjedzie bezpośrednim pociągiem do Zakopanego.

SEJM I SENAT.

Prace Sejmu nad budżetem.

Ukończenie prac nad preliminarzem budżetowym — Generalna debata.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*)

Po długich deliberacjach komisja budżetowa ukończyła prace nad preliminarzem budżetowym w dniu wczorajszym. Ponieważ prace te przedłużyły się ponad termin przewidziany przez zebranie przewodniczących klubów, już po południu rozpoczął Sejm wielką debatę nad sprawozdaniem komisji budżetowej z prac nad preliminarzem budżetowym. Debata generalna potrwa trzy dni, poczem dopiero rozpocznie się debata szczegółowa nad poszczególnymi resortami, która potrwa — jak donosiliśmy — do 10 dni, przyczem posiedzenia będą się odbywać w ciągu jednego dnia dwukrotnie, inaczej bowiem Sejm nie zdąży w przepisanym konstytucyjnie terminie uchwalić budżetu.

W dniu wczorajszym zaledwie drobna część zapisanych na liście mówców do generalnej debaty przemawiała, a mianowicie—mówili pos. *Rybarski* (Kl. Nar.), *Żuławski* (PPS), *Woźnicki* (Wyzw.) i pos. *Sanojca* (BB).

Debata generalna i wczorajsze mowy mają bardzo mało wspólnego z budżetem, czy też nawet z całokształtem sytuacji finansowej państwa. Mówcy w dniu wczorajszym w swoich bardzo długich mowach rozstrząsali całokształt sytuacji państwowej, wszystkie zagadnienia polityki obecnego rządu oraz poddawali bardzo ostrej krytyce dotychczasowy dorobek obecnego rządu i jego politykę.

Szczególnie celowali w tem posłowie *Żuławski* i *Rybarski*. Mowa pierwszego miała charakter wiecowy, natomiast mowa pos. *Rybarskiego*, mimo iż ostra opozycja skierowana była przeciwko rządowi, utrzymana była w tonie poważnym.

* * *

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej wice-minister *Grodyński* uzasadniał poprawki rządu, zgłoszone do trzeciego czytania ustawy skarbowej. Nad poprawkami temi wywiązała się dłuższa duskusja.

Referent generalny pos. *Byrka* popierał stanowisko rządu, wypowiedział się przeciwko innym poprawkom, wniesionym do trzeciego czytania i podkreślił, że budżet musi być robiony pod kątem widzenia rzeczowego, a nie politycznego.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do głosowania. **Przyjęto tylko jedną poprawkę** rządu do dawnego art. 8, obecnie art. 7, **która prawo virement pomiędzy paragrafami przywraca ministrowi skarbu**, gdy tym czasem, w/g uchwały w drugiem czytaniu, prawo to było zastrzeżone Radzie Ministrów.

Ostateczne cyfry preliminarza budżetowego, ustalone w pierwszych trzech artykułach ustawy skarbowej, przedstawiają się jak następuje:

Wydatki zwyczajne—2.548.847372 zł.,wydatki nadzwyczajne 188 851.227 zł, razem — 2.737.698.599 zł — Rozchody przedsiębiorstw państwowych: zwyczajne — 1.691 780.130 zł., nadzwyczajne — 344.093.012 zł. — Rozchody monopolów: zwyczajne — 651.804.970 zł., nadzwyczajne — 27.000.000 zł.—Dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw wynosi 21.831.100 zł. — **Łącznie wszystkie wydatki budżetowe wynoszą 2.759.529.699 złotych.** Pokrycie: dochody administracji — 1 885 849 003 zł.,wpłaty przedsiębiorstw 177.773.421 zł., wpłaty monopolów—899.517.000 zł. — **Razem dochody wynoszą 2.963 139.424 złotych — Nadwyżka wynosi: 203.609.725 złotych**

W ten sposób ukończono prace nad budżetem.

Pos. Byrka na zakończenie oświadcza, że w ten sposób komisja załatwiła, po ciężkiej pracy, preliminarz i przesyła go na plenum. Marszałek wyznaczył posiedzenie Sejmu już na dziś popołudniu.

Zajście w komisji administracyjnej.

(*Od wł. kor. z Warszawy*).

W dniu wczorajszym na posiedzeniu komisji administracyjnej wynikł konflikt pomiędzy przedstawicielem Frankcji Rewolucyjnej a przedstawicielem klubu P. P. S.

W dyskusji nad wnioskiem o powiększenie składu podkomisji dla spraw samorządowych zabrał głos pos. *Smulikowski* i domagał się dopuszczenia do tej podkomisji przedstawiciela klubu Frakcji. Pos. *Prager* oświadczył na to, że klub P.P.S. jako Frakcja Rewolucyjna nie powinien przywiązywać wielkiej wagi do komisji, gdyż na innym terenie w drodze rewolucyjnej może rozwiązać zagadnienia samorządowe.

Pos. *Smulikowski*: „W ten sposób można byłoby wywnioskować, że i Żydzi nie powinni mieć swego reprezentanta w podkomisji, gdyż pos. *Prager* reprezentuje i socjalistów i Żydów".

Pos. *Prager*: „Nie będę odpowiadał na tego rodzaju wybryki".

Pos. *Smulikowski* do przewodniczącego komisji: „Powinien mnie pan wziąć w obronę przed kanalją".

Na te słowa powstała na sali wielka wrzawa i awantura pomiędzy pos. Smulikowskim a członkami P. P. S. Przewodniczący pos *Polakiewicz*, po przywołaniu do porządku pos. Smulikowskiego za użycie nieparlamentarnego wyrazu, uspokoił komisję.

Pos. *Prager* w kilka minut później oświadczył: „Nie czuję się dotkniętym, bo ten pan nikogo nie może obrazić".

Komisja skarbowa.

WARSZAWA. 30.I. (Pat). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji skarbowej, znajdowało się między innemi przedłożenie podatkowe rządu,

Pos. *Romocki*, jako referent jednego z projektów podatkowych, imieniem wszystkich referentów proponował zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego aż do ostatecznego przygotowania się referentów.

Komisja przekazała zkolei podkomisji, złożonej z 8 członków, wnioski, dotyczące nowelizacji niektórych postanowień o podatku dochodowym.

Dalej przyjęła między innemi w drugiem i trzeciem czytaniu, po referacie pos. *Langera*, projekt ustawy o sprzedaży nieruchomości państwowej w Łodzi oraz po referacie pos. *Studnickiego* — wniosek Ministerstwa Skarbu w sprawie zatwierdzenia rozporządzeń celnych, dotyczących nasion pszenicy, kwasu siarczanego i częściowej zmiany taryfy celnej.

Wreszcie po referacie pos. *Kiernika* przyjęto do wiadomości wprowadzenie w życie przyjmowania przez banki w zastaw państwowych książeczek wkładowych P. K. O., powstałych z waloryzacji wkładów, złożonych w P. K. O. w walucie pełnowartościowej. W związku z tą sprawą komisja uchwaliła wezwać rząd do obniżenia stopy procentowej od tych pożyczek.

Komisja spraw zagranicznych.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych. obradującej pod przewodnictwe pos. *Niedziałkowskiego*, dokonano przydziału referatu projektu ratyfikacji paktu Kelloga posłowi *Loewenherzowi* (B B).

Dalszy ciąg dyskusji nad expose p. min. Zaleskiego odłożono z powodu niedyspozycji p. ministra.

Z OKNA REDAKCJI.

Dusze umarłych kwiatów.

Kiedy noc wszystko utuli
spływają cicho z zaświatów, —
wraz z księżycową poświatą, —
dusze umarłych kwiatów.

•

Tłumnie zbiegają się ku mnie
z jakiejś nieznanej krainy:
konwalje, maki, lewkonje,
róże, bzy lila, jaśminy.

•

W całym pokoju ich pełno,
jak w cudnym ogrodzie wiosną —
w każdym załamie firanek
niby na grządkach rosną.

•

Gdzieś pod sufitem wysoko.
jak małe dzieci się gonią
i mówią: „oto jesteśmy", —
mówią czarowną wonią.

•

A kiedy wreszcie wybije
szara godzina świtu —
odchodzą cicho, jak przyszły, —
kędyś w krainę niebytu.

bics.

WŚRÓD PISM.

Scena Polska.

Wyszedł z druku 3-ci zeszyt dwutygodnika „Scena Polska" z datą 1-go lutego r. b., obficie ilustrowany, zawierający szereg nader interesujących artykułów. „Stary aktor" porusza sprawę „niezrozumialstwa" w dramacie, prof W. Witwicki krytykuje ostro t. zw. eksperymenty teatralne, J. Frühling powraca do tematu: Reżyser czy aktor? O perkusji, najnowszej zdobyczy w dziedzinie tańca pisze J. Lewakowski, J. Dwernicka opisuje podróż polskiego teatru po Niemczech, M. Loeb podaje rewelacyjne wprost szczegóły o operze w Ameryce łacińskiej.

Wśród książek.

Bibljoteka Autorów Polskich.

Marja Rodziewiczówna. **„Florjan z Wielkiej Głuszy".** Staranne i estetyczne wydawnictwo poznańskie wypuściło na świat ostatnią powieść autorki „Dewajtisa", (który, może to nie jest wiadome, był pisany w Opsie, pow. Brasławskiego, u hr. Platerów).

Florjan, dzwon miasteczka na Kresach Białej Rusi położonego, jest niby symbolem potęgi, trwania i wytrzymania tej kresowej, zdziczałej szlachty, wyrzekającej się wszelkich zdobyczy cywilizacji dla honoru trwania na stanowisku dla Polski. Czuć we wszystkich utworach Rodziewiczówny głęboki sentyment a nawet uwielbienie do sfery, z której pochodzi, a często, po wojnie wyraźniej jeszcze, wstręt do otaczających „hadów" białoruskich. „Tutejszy autochton nie ma pojęcia o trzech rzeczach, które my, zdobyliśmy w służbie Polski: honor, uczciwość i bohaterstwo w ofierze".

Gdyby Polska nie przysłała tam swoich Wereszyńskich z Krakowskiego „Skołuby byliby jednostką w tej czerni bez sumienia, czci, ideału jakiegokolwiek, czem dotąd jest tutejszy autochton".

Oto wyraźne Credo autorki: ale nie sięga głębiej zastanowieniem dlaczego, mimo tę dobroczynną emigrację z Polski, ten autochton Białoruski pozostał bez sumienia, czci i uczciwości? (I czy to jest ścisłe?) Czy nic w tem winy przybyszów nie było? Jakież były ich, tak wielbione przez autorkę, zasługi dla Polski, jeśli nie umieli zdobyć dla niej najważniejszej rzeczy: ludu.

Że kosztem ofiar, wyrzekania się zdobyczy cywilizacji, schłopienia, utrzymywali ziemię dla siebie i potomstwa? Doprawdy, bardzo niewielu myślało przytem o Polsce, o stanie posiadania polskim; był to własny interes, w małych tylko wyjątkach ozłocony idea. Nie trzeba stawiać fałszywych bogów, bo są nader kruche.

Cywilizacji, polskiej kultury, nie wnieśli ci uwielbiani przez Rodziewiczównę bohaterzy kresowi w otoczenie, białoruską oświatą naogół gardzili, (szczęśliwym wyjątkiem byli przedstawiciele rodu Skirmunttów i Wojniłłowiczów), a co przynieśli Polsce i jak się do jej praw dziś odnoszą to możemy przeczytać w powojennej powieści Rodziewiczówny „*Niedobitowski*", oczerniającej wszystko, co się za polskich rządów „na Kresach" dzieje.

Ale wróćmy do Florjana. Gdyby nie polityka, mogła by to być miła książka dla młodzieży, bo główne miejsce zajmują żywo i barwnie z humorem opisane przygody i bohaterskie czyny dwóch par bliźniaków Skołubów, i całe tło, wiernie i bezstronnie oddane; haniebnej ucieczki Polaków do Rosji, przewalania się i rabunków rosyjskiego wojska, niemieckich systemów, i bytowanie tubylców w tym chaosie. Ale p. Rodziewiczówna, zaznaczając bohaterstwo przekradających się do polskich formacji na wschód, lub walczących we Francji Polaków, nie znalazła ani słowa by wspomnieć, że w Polsce, na polskim froncie, w kraju, nie na obczyźnie, pod własnemi znakami od początku, a nie dopiero wtedy, gdy obce rządy upadły, była pewna formacja zwana Legionami i wódz ich Józef Piłsudski i że Jego to władza i organizacje skupiały polskie siły zbrojne od wschodu i zachodu. Oto jak się w powieści, opisującej zdarzenia pewnej epoki, fałszuje historję w imię partyjności. Czy to uczciwie?

Po napisaniu recenzji powyższej otrzymujemy głos poważny, starszego pokolenia ze sfery ziemiańskiej, zasłużonej na polu pracy oświatowej i patryjotycznej osoby. Umieszczamy go, na poparcie powyższego poglądu.

Już oddawna znakomita powieściopisarka Marja Rodziewiczówna opuściła rozłogi rodzinne i oddała szczodre swe pióro na usługi ziem nadwiślanych zwanych Koroną. Jak wiele talentów ostatniej epoki, w dzisiejszym mroku idei Jagiellońskiej i polityki polskiej, i ona nie obejmuje całokształtu ojczystych ziem, w ich przeszłości i marzonej przyszłości.

Pióro jej energiczne, barwne, rzeźbiarskie, zdawna porzuciło twardą glebę urodzajnej Żmujdzi i bujając długi czas po rożnych światach, opuściło się całym pędem tam, gdzie blasku najwięcej, w szeroko dzisiaj swoistem światłem promieniujące mury stolicy i tam, ustrojone w biało-amarantowe barwy, pędzi z rozmachem prąd piastowego nacjonalizmu w strony rodzinnego Polesia. Wtórują jej wtem różne mniejsze pióra publicystów i poetów, niosące ten sam wicher z ziarnami i plewą, na wszystkie dosięgalne ziemie b. W. Księstwa Litewskiego.

Ogólnie nam wiadome, że dawna Rzeczpospolita składała się z oddzielnych skupień narodowo-historycznych, z których każde, swobodnie jak na owe czasy, rozwijając duszę swoją, charakter, dary i tradycje, przyczyniało się do rozwoju i trwania wielkiej, radosnej i długo groźnej całości. Wiemy też, jak z odmiennych, wartościowych metali zlewa się posągowy bronz, urągający czasowi i zamachom różnych ciosów, którym niechybnie uległyby jego części składowe z osobna wzięte.

Z takiego bronzu zlane są wszystkie nasze wielkie historyczne postacie od dawniejszych do najnowszych.

Dlatego zachowanie tych części składowych, uznanie potrzeby ich istnienia, udoskonalenia w wyrobie i czystości cech, jest tak ważne, bo inaczej siły się rozprzęgają, bronzu niezłomnego na przyszłość zabraknie. A cóż dopiero jeśli to nie bronz, ale dusze i ciała żywe typowe, narodowe, rwące się do wolności, rozwoju, do pełnego życia!

O tem wszystkiem nie pamięta autorka „Florjana z Wielkiej Hłuszy" z pesymizmu „Niedobitowskich" przechodząca do optymizmu najnowszej swojej powieści, optymizmu wyrażającego się w poglądzie, że na wszystkie nasze biedy w krajach wschodnich, starczyło niegdyś (!) i starczy na przyszłość, wychodźtwo do nas piastowego rodu (z całem dobrodziejstwem inwentarza przymiotów i wad).

Dla tej tendencji swej powieści, autorka już od czasów królowej Bony robi na Polesiu wielką pustkę, nietyle ludzi ile ducha i kultury. w którą zjeżdżają rodziny mazurskie lub krakowskie (Wereszyńscy, Skowrońscy), zostają tam pokoleniami i w ostatnich czasach budzą miejscowe ślimaki lub żuki błyszczące (Skołuby, Horehlady) do człowieczego życia. Budzą społeczność tego kraju tak długo, że aż do 20-go wieku, trwają w swej niewdzięcznej robocie. Akcja, na tle ostatniej wojny, toczy się żywo; typy, jak zwykle u Rodziewiczówny, przeważnie sympatyczne, z wyborną nieraz psychiką pojedyńczych indywiduów, ale w tej pustce kraju od 16-go wieku i przedtem, czuje się dziwną, nieświadomą, albo powieściopisarsko uplanowaną *słuszność*. Kraj stary w swojem trwaniu dziejowem, bez swoich ludzi i bez swojej tradycji?...

A gdzież się podziały i przed Boną i po Bonie owe rody W-go Księstwa litewskie, rusińskie, — Gasztołdy, Radziwiłły, Wołłowicze, i mnóstwo innych możnych działaczy, owe roje drobnego wiejskiego rycerstwa, przechodzącego z kmieci przez formacje bojarów do drobnej szlachty*), całe tłumy broniące tych krajów rodzinnych tak skutecznie od wschodu, a wszyscy razem dźwigający grody, pałace, kościoły?

Skądże poszli wielcy Ostrogscy, Chodkiewicze, Sanguszkowie i ów zadziwiający światły typ przeszłości, uczony Białorusin Franciszek Skoryna, drukujący w Wilnie w samyc początkach drukarstwa u nas, Wulgatę, w języku współziomków? W drugiej połowie 18-go stulecia i pierwszej 19-go, aż się roi od pierwszorzędnych postaci i licznych pracowników, wyrosłych z własnego gruntu na rozległych obszarach W. Księstwa Litewskiego, nierozciętego jeszcze przez piastowy (tak), doktrynerski program, małych serc i umysłów politycznych z przed lat kilku.

A w ostatnich kataklizmach walk, i wciąż rozpoczynanych i burzonych prac, gdzie się podzieli najbliżsi polescy współrodacy autorki — owe rody Pińszczyzny i Polesia—Ordów, Skirmunttów, Korsaków, wśród nich najbliższy jej ród Rodziewiczów, Woyniłłowicze, Oskierkowie, Niezabytowscy etc. etc, które przetrwały nawałnice z góry i powodzie z dołu, a ilu włościan jeszcze od wrogów dobijały się wolności i światła?...

O tem wszystkiem, jakby w śnie bałamutnym, w którym rzeczywistość zmienia się w majaki — zapomniała zasłużona autorka, pisząc „Florjana z Wielkiej Hłuszy", a rodzonej córze tego kraju, jego wiekowego testamentu zapominać nie wolno! My miejscowi, „tutejsi", wyznający Jagiellońskie braterstwo a odwieczni obywatele tych ziem, nie urojeń czekamy z pod jej pióra ale prawdy rzeczywistej i pełnej, i nie mimowolnych może a rażących fałszów historycznych, ale usłyszenia i odczucia przez nią głębokiego tętna tej całej wielkiej, przygnębionej ziemi.

F.

z Polesia.

*) Jak o tem nadzwyczaj ciekawie i pouczająco pisze ś. p. Kazimierz Römer, w artykule o rycerstwie wiejskiem — w książce p. t. „Z ziemi pagórków leśnych"... wyd. w 1899 r. przez księgarnię Geberthnera i Wolffa. Artykuł bardzo wart dla naukowej treści swojej, osobnego przedruku.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Stan gospodarczy, oświata i stosunki polityczne w powiecie święciańskim.

(Korespondencja specjalna „Kurjera Wil.").

(C. d.).

Znacznie gorzej przedstawia się stan gospodarczy naszych szkół. Na 180 szkół w powiecie mamy tylko 18 budynków państwowych, reszta zaś szkół mieści się w chatach wiejskich, zupełnie do tego nie przystosowanych. Sprawa budowania szkół prawie zupełnie nie posuwa się naprzód. Dość napomknąć, że w okresie niepodległości nie wybudowano jeszcze żadnej szkoły, a budynki, które pozostały z przed wojny znajdują się w bardzo opłakanym stanie.

Przyczyny tego trzeba szukać w opłakanym stanie gospodarczym powiatu, lecz niemniej w tem, że samorządy nie całkowicie doceniają znaczenia oświaty. Przykładem na to mogą być fakty, że nauczyciel, chcąc przeprowadzić remont w szkole, musi niejednokrotnie staczać batalje z zarządami gmin, albo też uskutecznia remont na własny koszt. To samo trzeba stwierdzić w dziedzinie zaopatrywania szkoły w pomoce naukowe. Utrzymanie stanu higjenicznego również pozostawia wiele do czynienia. Jako przykład przytoczę tu fakt, że pensja stróża szkolnego, tam gdzie są budynki, nie przekracza 10 zł. miesięcznie, zaś przy budynkach prywatnych otych.

Taki stan rzeczy nadal trwać nie może. Aczkolwiek powiatowe władze szkolne intensywnie w tym kierunku pracują, by rozszerzyć wydatki na szkolnictwo — pożądanem jest, ażeby państwo przyszło tutaj samorządowi z pomocą. Zawdzięczając zabiegom inspektoratu szkolnego we wszystkich prawie budżetach gminnych na rok bieżący sumy na wydatki szkolne zwiększone zostały o 100 proc.—lecz to bynajmniej jeszcze nie wystarcza.

Rzeczą niezmiernej wagi jest otoczenie dziatwy szkolnej na wsi opieką lekarską. Pracując od siedmiu lat w szkolnictwie powiatu święciańskiego—w szkole swej ani razu nie miałem wizyty lekarza, mimo, iż nieraz zachodziła tego potrzeba. Dalej należałoby wszcząć w biedniejszych ośrodkach akcję dożywiania dziatwy szkolnej. Na to wszystko należy zwrócić stosowną uwagę. Mam wrażenie, że o ile przy wszystkich szkołach powszechnych w miastach akcja dożywiania dziatwy i opieki lekarskiej jest prowadzona i finansowana przez samorządy i rząd—to i wsi też się coś w tej mierze należy. I tutaj jest nędza, tylko, że nie rzuca się w oczy, bo lud nasz jest cichy, a zresztą, w przeciwieństwie do mieszkańców miast, nie potrafi samorzutnie żądać tego, co mu się należy.

(Dok. nast.).

Marjan Święcicki.

O szpitalu w Hoduciszkach.

Autor notatki w n-rze 24 „Kurjera" nie zdaje się być dobrze obeznany z miejscowymi warunkami. Że frekwencja obecnie jest mała, to nic dziwnego, bo niema szpitala, więc z tego, że wypadków szpitalnych mało się zjawia w Hoduciszkach, nie można wyciągać wniosku, że szpital nie jest potrzebny.

Jak dalece jest potrzebny, uzasadnione zostało aż nadto w poprzedniej notatce. Zapewne, budżet Sejmiku zaoszczędził 17 tys. złotych, (a gdyby np. zamknął szkoły, lub nie reperował dróg, to by jeszcze więcej zaoszczędził, prawda?) ale ilu ludzi bez pomocy umarło? Tylko zupełny profan w dziedzinie medycyny może pisać, że podróż 5 godzinna do Wilna, może zastąpić w wypadkach, grożącyc śmiercią, doraźną pomoc na miejscu. Przytem trzeba nie znać naszych włościan, by sądzić, że będą ponosili taki koszt, by chorego wieźć do Wilna, (i tu miejsca w przepełnionych szpitalach nie znaleźć), i wydawać odrazu kilkadziesiąt złotych na same bilety kolejowe!

Notatka poprzednia o szpitalu Hoduciskim była pisana na skutek rozmów z mieszkańcami okolicznymi i z punktu widzenia higieny i medycyny społecznej — a nie z punktu źle zrozumianej oszczędności. Jeśli koszty utrzymania chorego dochodziły do 13—15 zł. dziennie (?!) to oczywiście było za drogo i w to powinny wglądnąć odpowiednie czynniki. Ale pozbawić całą okolicę pomocy chirurgicznej i szpitala, na zasadzie „zaoszczędzenia" 17 tys. zł. kosztem życia ludzkiego... nie jest racjonalne.

H. R.

KRONIKA LIDZKA.

— **Nowa spółka wodna.** Przed kilku dniami donosiliśmy o zawiązaniu spółki wodnej w celu meljoracji bagien dokudowskich. Dnia 28 b. m. została zawiązana nowa taka spółka tym razem w celu meljoracji bagien podzitwiańskich.

Na zebranie organizacyjne oprócz p. starosty Bogatkowskiego przybyło przeszło 80 delegatów, przeważnie wsi zainteresowanych. Po zagajeniu zebrania przez p. starostę Bogatkowskiego oraz uzasadnieniu potrzeby takiej spółki, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców, poczem wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Henszel, Siciński i Lubrownia, zaś jako zastępcy Giedrowicz, Scawluk i Jodko. Trzech pozostałych członków mianuje sejmik.

Fakt zawiązania nowej spółki należy powitać z całem uznaniem, świadczy to bowiem o silnej dążności do podniesienia rolnictwa, co, przy pewnym wysiłku, da niewątpliwie pożądane wyniki.

KRONIKA BARANOWICKA.

— **Prace przedwyborcze.** Jak już podawaliśmy z powodu upływu kadencji zostały rozpisane nowe wybory do Rady Miejskiej m. Baranowicz.

Dnia 25 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego, w skład którego weszli pp. E. Dembiński-Pióro, inż. T. Rewiński, M. Konodo, dr. L. Nachumowski i J. Myszkin.

Zgodnie z przepisami o wyborach do Rady Miejskiej Główny Komitet Wyborczy podzielił miasto na 5 obwodów, oraz wyznaczył członków komitetów obwodowych. Szczegółowe ogłoszenia z podaniem nazwisk członków komitetów obwod. oraz ulic wchodzących w skład obwodów zostały rozklejone w całem mieście.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Budżet sejmiku święciańskiego.** W dniu 25 stycznia r. b. Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego rozpatrywał budżet Sejmiku na rok 1929—30, który będzie poddany pod obrady Sejmiku w pierwszej połowie lutego r. b.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Samobójstwo defraudanta.** Swego czasu w Dziśnie popełnił samobójstwo niejaki Adolf Wojtkiewicz. Dochodzenie wykazało, że odebrał on sobie życie z powodu roztrwonienia 2 tysięcy złotych, które otrzymał od Sejmiku Powiatowego dla wypłacenia gaży robotnikom, zatrudnionym przy budowie szosy.

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie techników komunistycznych.** Nocy onegdajszej w rejonie W. Chutor patrol K. O. P-u ujął dwóch podejrzanych osobników. Jak się później okazało techników komunistycznych. Przeprowadzona u nich rewizja ujawniła broń i szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających łączność z mińskim G. P. U.

— **Wybryki żołnierzy sowieckich.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie m. Kraśne, pijani żołnierze sowieccy zniszczyli 4 słupy graniczne.

— **Wysiedlenie.** Na odcinku Niemenczyn władze litewskie wysiedliły onegdaj na terytorjum polskie cztery osoby.

— **Przyłapanie przemytu.** W rejonie Wieżajn patrol K. O. P-u ujął trzech przemytników, którzy pod osłoną nocy usiłowali przeszmuglować do Polski większy transport spirytusu i kropli Hofmana. Skonfiskowany przemyt przekazano do najbliższego Urzędu Celnego.

— **Ujęcie dezerterów.** W rejonie Stachowszczyzny na pograniczu polsko-sowieckiem zatrzymano czterech podejrzanych osobników. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie są to poborowi, którzy, przed grożącą im służbą wojskową, usiłowali zbiec do Rosji sowieckiej.

Miss Polonia.

A więc sensacja stołeczna w całej pełni. Z dziesięciu piękności otrzymanych drogą plebiscytu, jury, do którego należeli pp.: E. Wittig, K. Frycz, T. Pruszkowski, A Zagórski, T. Boy-Żeleński, H. Kuna, H. Burkiewicz, Z. Kleszczyński, wybrało *p. Władysławę Kostakównę,* 20 letnią cudną blondynkę, urzędniczkę Kasy Oszczędności, z pensją 200 zł. miesięcznie.

Dwie wice-miss Polonie: p. hr. Rzyszczewska i p. Daszyńska, również pełne są uroku i wdzięku. Najwięcej głosów w plebiscycie miała, sądząc z fotografji najpiękniejsza, Pawilczusówna (2105 gł.). W. Kostakówna (Limba) miała 1560 gł., hr. Rzyszczewska 1936, p. Daszyńska 1624. Ale wybrana przez plebiscyt nie stawiła się do konkursu osobistego, a jury, potwierdziwszy wybór co do dwóch wice-miss, I-szą nagrodę przyznał polskiej wiochnie p. Kostakównie. Posypały się na nią jak z rogu obfitości dary magazynów: futra, stroje, auto, cukierki, loża w teatrze, bielizna jedwabna i t. p. i t. p., ale co najlepsze, to obietnica zamienienia obskurnej izdebki, gdzie się z matką mieści, na dwa pokoiki z kuchnią! Jak dotąd powodzenie nie zawróciło w ślicznej główce i dwa pokoiki są szczytem marzeń p. Kostakówny. Prawda, że przeszła ciężkie lata, wywieziona małem dzieckiem przez rodziców do Rosji w 1914 r. pędziła życie na Krymie i po niedoli i niebezpieczeństwach bolszewickich wróciła z matką do Warszawy, gdzie znalazły się na bruku. Wykształcenie odebrała w Klasztorze, w miejscowości St. Georges d'Aurac pod Paryżem — w Warszawie skończyła kursy stenografji i pisania na maszynie, ostatnio bezpłatny kurs kierowania autem. Śpiewu, bo i głos ma piękny, uczy ją prof. Dziadulewicz.

Z wiadomości ogłaszanych w pismach, widać że los tym razem był sprawiedliwy, zesłał deszcz zaszczytów, darów i rozrywek na skromne, pracowite i ubogie dziewczę polskie. Widocznie była lubianą w swem otoczeniu, bo żona Dyr. Kasy Oszczędności p. Huzarska jedzie z miss Polonią do Paryża na dalszy konkurs: dyplom na Miss Europa!

h.

Nabożeństwo w Bazylice w dniu imienin P. Prezydenta.

W piątek 1 lutego o godz. 9 m. 30 w Bazylice wileńskiej zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego. (x)

SPORT.

Mistrzostwa narciarskie szkół.

W dniach 2 i 3 lutego b. r. odbędą się w Wilnie mistrzostwa narciarskie szkół wileńskich łącznie z zawodami narciarskiemi młodzieży w całej Polsce.

Program zawodów w dn. 2.II obejmuje biegi 9 i 5 klm. dla panów i 4 klm. dla pań.

W dniu 3.II rozegrany zostanie na skoczni narciarskiej na Antokolu konkurs skoków.

Tytuł mistrza zdobędzie szkoła, która w sumie osiągnie największą ilość punktów za biegi i skoki.

Zbiórka zawodników i zawodniczek odbędzie się w Ośrodku W. F. przy ul. Ludwisarskiej 4, w piątek dn. 1 lutego b. r. o godz. 17, gdzie zostaną wylosowane miejsca startu i rozdane numery.

Mistrzostwa narciarskie 1 D. P. Leg.

W dniu 2.II 1 dywizja legjonowa organizuje zawody narciarskie w biegu patroli wojskowych ze strzelaniem na dystansie 30 klm. W zawodach tych, które są eliminacją do zawodów korpusowych wezmą udział patrole wszystkich pułków dywizji.

Turniej hokejowy o puhar Ośrodka W. F.

W niedzielę dnia 3.II rozegrany zostanie mecz hokejowy o puhar Ośrodka W. F. pomiędzy A. Z. S-em i Pogonią.

Zawody strzeleckie.

W niedzielę dn. 3.II o g. 10 rano na strzelnicy Ośr. W. F. odbędzie się konkurs strzelecki Związku Strzeleckiego.

Zawiązanie się sekcji narciarskiej W. K. S. „Pogoń".

W ub. tygodniu w lokalu klubowym przy ul. Uniwersyteckie 6 odbyło się Walne Zgromadzenie sekcji narc. W. K. S. „Pogoń".

Po zagajeniu zebrania przez mjr. dypl. Drotlera wybrano na przewodniczącego mjr. Wawroucha.

Na zebraniu uchwalono regulamin sekcji, postanowiono zgłosić akces do P. Z. N. oraz wybrano władze sekcji w następującym składzie: przewodn. — mjr. Wawrouch, wice przewodn. mjr. dypl. Mączyński sekretarz ogn. górec skarbnik p. Drewnowski, gospodarz por. Mazur.

W skład komisji sportowej weszli: mjr. Wawrouch, por. Herkold por. Halicki W.

KRONIKA

Czwartek **31** stycznia

Dziś: Piotra Nolasko
Jutro: Ignacego B. M.
Wschód słońca—g. 7 m. 4.
Zachód „ g. 15 m. 58.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 30 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 782. Temperatura średnia — 11° C., Opady w milimetrach —Wiatr przeważający: z rana wschodni, po południu pogodnie.

Uwagi: Pochmurno. Minimum — 15° C., maximum — 6° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Przesunięcia personalne.** Z powodu wyjazdu do Kanady ks. proboszcza parafi Dworzec w dekanacie lidzkim na jego miejsce wyznaczony został ks. proboszcz Wojciech Michałowicz.

OSOBISTE

— **Wyjazd inspektora pracy do Warszawy.** Wczoraj wyjechał do Warszawy na zjazd Okręgowych Inspektorów Pracy p. Leszczyński. Tematem obrad będą sprawy higjeny w zakładach pracy. (x)

ADMINISTRACYJNA

— **Zakaz polowań.** Najbliższy czas ochrony na zwierzęta łowne zaczyna się na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dnia 1 lutego. Od dnia tego nie wolno polować: na sarny — kozły (do 20 kwietnia); zajęcy — szaraki (do 20 września); jarząbki (do 15 sierpnia); bażanty — koguty (do 31 sierpnia); dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły i paszkaty (do 15 sierpnia).

Od dnia 10 lutego zabroniona jest sprzedaż tej zwierzyny i podawanie jej w restauracjach, również zabroniono sprzedaży świeżych skór.

Przekroczenie karane będą grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni. Zwierzyna zaś będzie konfiskowana i przekazywana instytucjom dobroczynnym.

— **Prolongaty pozwoleń na broń.** Starostwo Grodzkie w dalszym ciągu przyjmuje podania na prolongatę zezwoleń na broń. Dziś winni złożyć podania, którzy mają zezwolenia od NN 1250 do 1300, jutro zaś 1 lutego od NN 1300 do 1350. (x)

— **W trosce o stan sanitarny.** W celu jaknajszybszego doprowadzenia wsi i miast do należytego stanu sanitarnego władze wojewódzkie, chąc mieć dane co w tej dziedzinie zostało wykonane, poleciło podległym sobie organom szczegółowe nadsyłanie sprawozdań z dokonywanych inspekcyj i wydanych zarządzeń. (x)

— **W sprawie zezwoleń na zebrania i odczyty.** Wobec częstych nieporozumień, które zachodzą przy składaniu do Starostwa Grodzkiego podań o zezwolenie na zebrania publiczne, odczyty, konferencje i t. d. wyjaśniamy, że wszelkie stowarzyszenia, zrzeszenia posiadające statuty lub działające na mocy ustawy mają prawo urządzać zgromadzenia swych członków po powiadomieniu o tem w terminie 8 dniowym władz administracyjnych. W zawiadomieniu winno być wymienione, że w zebraniu biorą udział jedynie członkowie. Zainteresowani otrzymają odnośne zaświadczenie o przyjęciu zawiadomienia. Na inne zebrania można uzyskać zezwolenie drogą złożenia podania (nie zawiadomienia.) (x)

MIEJSKA

— **Realizacja pożyczki budowlanej.** Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach przyszłego tygodnia Komitet Rozbudowy m. Wilna podejmie w Banku Gospodarstwa Krajowego IV-ta z rzędu pożyczkę w wysokości 60.000 zł. na drobne remonty domów.

— **Ukonstytuowanie się Zarządu Rady Miejskiej Kasy Pożyczkowej.** W poniedziałek 4 lutego b. r. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie nowoobranej Rady komunalnej Kasy Pożyczkowej. Zebranie ma na celu dokonanie wyborów przewodniczącego i jego zastępcy oraz trzech członków Zarządu.

— **Kursy dokształcające dla ogrodników miejskich.** Z inicjatywy Towarzystwa Urbanistów Polskich w okresie od 15 lutego do 1 marca zorganizowane zostaną w Warszawie dokształcające kursy dla ogrodników miejskich. W związku z powyższem Magistrat m. Wilna wysyła na powyższe kursy starszego ogrodnika m. Wilna p. Balokasa.

— **Epidemja szkarlatyny.** Jak nas informują we wsi Zabłocie gminy nowoszyńskiej na terenie pow. lidzkiego wybuchła epidemja szkarlatyny. Mimo zastosowania energicznych środków zapobiegawczych do chwili obecnej zmarło na szkarlatynę 6 osób.

SPRAWY PRASOWE

— **Odebranie debitu pocztowego.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu p. t. „Ruskaja Prawda", wydawanemu w Berlinie w języku rosyjskim.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zabawy w Ognisku.** W dniach 1-go i 2-go lutego t. j. jutro i pojutrze odbędą się w Ognisku Akademickiem (Wielka 24) zabawy taneczne. Początek o godzinie 22-ej.

Wejście—2 zł. 50 gr. i 1 zł. 50 gr.

— **Otwarcie XII-ej Sesji Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej.** W piątek dnia 1-go lutego r. b. o godzinie 12-ej w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego nastąpi uroczyste otwarcie XII-ej Sesji Rady Delegatów O. Z. B. P.; wstęp dla zaproszonych gości i członków Bratniej Pomocy.

Zjazd ten, na który zjadą się przedstawiciele Bratnich Pomocy wszystkich 6-ciu środowisk akademickich w Polsce, będzie trwał przez 3 dni (1, 2 i 3 luty r. b.), obradując nad żywotnemi zagadnieniami życia samopomocowego młodzieży akademickiej.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzamina dla eksternów.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego ogłasza, że egzaminy dla eksternów z kursu sześciu klas gimnazjum państwowego w terminie wiosennym roku bieżącego rozpoczną się w dniu 25 lutego w gimnazjum państwowem im. Joachima Lelewela w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza Nr. 38 pod przewodnictwem prof. p. Karola Bohdanowicza.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu składać należy na ręce przewodniczącego Komisji do dnia 18 lutego r. b. włącznie. Do podania dołączyć należy metrykę urodzenia, względnie dowód obywatelstwa, świadectwo moralności, świadectwa szkolne—o ile je kandydat posiada, dwie fotografje, własnoręcznie napisany życiorys, wykaz przerobionej lektury z języka polskiego i nowożytnego, który sobie kandydat wybiera. Taksę egzaminacyjną opłacić należy na ręce przewodniczącego. Nadto w podaniu zaznaczyć należy typ, według którego kandydat pragnie zdawać (humanistyczny lub matematyczno-przyrodniczy).

O informacje w sprawach, związanych z egzaminem, zwracać się należy wyłącznie do przewodniczącego Komisji.

— **Zmiana programów szkolnych.** W tych dniach ukaże się nowy okólnik ministra oświaty zawierający instrukcje co do zmiany programów w szkołach powszechnych i średnich w związku z nowem rozporządzeniem o 30-godzinnej nauce.

Instrukcja ta obejmuje zmiany programów szkolnych w obrębie każdej klasy, w odniesieniu do tych przedmiotów, których ilość godzin nauczania została zmniejszona.

— **Poranek muzyczny orkiestry szkolnej.** W niedzielę 3 lutego w teatrze „Reduta" odbędzie się poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Nowogródku.

Dochód z koncertu przeznacza się na pokrycie kosztów związanych z przyjazdem do Wilna uczni tego gimnazjum na zwiedzenie wystawy pedagogicznej.

— **Małe wakacje.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się okres t. zw. „małych wakacyj" W związku z powyższem ucząca się młodzież szkół średnich i powszechnych z dniem dzisiejszym zostaje zwolniona od zajęć szkolnych.

Wakacje potrwają do 5-go lutego r. b.

— **Słuszne zarządzenie.** Władze szkolne chcąc zapobiec noszeniu przez, dzieci niektórych pomocy szkolnych co szczególnie w zimie naraża dziecko na odmrożenie rąk, nie mówiąc już o zbytniem obciążeniu, wydały szkołom polecenie zaopatrzenie się w odpowiednie szafy, gdzie niepotrzebne w domu książki i przyrządy będą przechowywane. Jednocześnie postanowiono wpłynąć na rodziców, by umożliwili dzieciom noszenie książek w tornistrach co zapobiega niszczeniu książek a jednocześnie wskazane jest ze względów zdrowotnych. (x)

— **Odroczenia dla studentów i uczniów.** W celu umożliwienia uczniom szkół średnich i studentom ukończenie rozpoczętych studjów i przyspożenie przez to większej ilości oficerów rezerwy. Dowódca Okr. Korpusu III otrzymał prawo wydawanie indywidualnych z tego tytułu odroczeń poborowym — uczniom i akademikom. Odnośne podania należy kierować do P. K. U. Wilno.

— **Przygotowywanie uczniów do walki z gazami.** We wszystkich szkołach w Wilnie będzie prowadzona na przyszłość systematyczna akcja propagandowa w kierunku przygotowania uczniów do obrony w razie ataków gazowych. (x)

— **Nominacja.** Dotychczasowy wizytator szkół Okr. Wil. p. Tadeusz Młodkowski mianowany został naczelnikiem wydziału w V st. sł. w K. O. Szkol. Wileńskiego, zaś radca K. O. S. p. Józef Małowieski mianowany został naczelnikiem wydziału w VI st. sł.

Z KOLEI

— **Inspekcja.** Przed kilku dniami przybył do Wilna naczelny inspektor przy Ministerstwie Komunikacji inż. Ejsmont, który przeprowadza obecnie lustrację wydziałów technicznych Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Posiedzenie Sekcji Tow. Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 3. II. r. b. o godz. 10. 30 w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B. na Antokolu odbędzie się posiedzenie Sekcji Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2. Pokaz chorych z Kliniki Otolaryngologicznej, 3. Prof. J. Szmurło — referat „o przyczynach powstawania skrzywień przegrody nosa".

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Kurs dla palaczy kotłowych,** zorganizowany przez Stowarzyszenie Dozoru Kotłów, odbędzie się w Wilnie w lokalu szkoły powszechnej № 14 ul. Trocka 14.

Wobec tego, że władze nie będą dopuszczać do pracy palaczy bez świadectw uzdolnienia, w interesie więc palaczy leży przesłuchanie tego kursu.

Informacji udziela miejscowe Biuro Dozora Kotłów Miła 14 na Zwierzyńcu tel. 8 97.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Bawi w Wilnie** przedstawiciel Amerykańskiego Komitetu Pomocy Żydom p. Dziterman. Działalności tut. Kom. Pomocy w opinji p Dzitermana można b. dużo zarzucić co i przeważnie wypływa z braku własnej inicjatywy a wyłącznie oglądanie się na pomoc z Ameryki. W związku z tem staje się aktualna sprawa wstrzymania nadal tej pomocy. (x).

KARNAWAŁOWA

— **P. P. Gospodarze Balu Wojewódzkiego,** który się odbędzie w piątek dnia 1 lutego w Pałacu Pana Wojewody, proszeni są o przesłanie należności za rozpowszechnione bilety i o ewentualny zwrot pozostałych najpóźniej dnia 1 lutego do Urzędu Wojewódzkiego, pokój 62, na ręce p. Stadenowej.

Karty wstępu na Bal oraz zniżkowe dla pp. Akademików są do nabycia w Urzędzie Wojewódzkim, pokój № 40.

— **Doroczny Bal Oficerów Rezerwy** odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Wilnie ul. Mickiewicza 13. Bal zapowiada się świetnie: doskonałe orkiestry, grono najlepszych wodzirejów, oraz dekoracja salonów, które pod wytrawnym kierownictwem ppor. rez. J. Domagały oraz dzięki ofiarności firmy „K. Rutkowski i J. Domagała przeistoczą się w zaczarowane zakątki z tysiąca i jednej nocy, wszystko to sprawia, że balownicy chętnie nabywają niedrogie bilety, a Korpus pp. oficerów garnizonu zapowiada gremjalne przybycie. Początek balu o godz. 10 ej. Pozostałe już w niewielkiej ilości bilety nabywać można u Pań Gospodyń oraz w Sekretarjacie Związku Oficerów Rezerwy — ul. Mickiewicza 13 w godzinach 5—8 pp.

— **Bal Akademickiego Klubu Włóczęgów.** W piątek 1 lutego odbędzie się w sali Plastyków (Klubu Handlowo-Przemysłowego) Mickiewicza 33-a bal Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich.

Początek tańców o godz. 11-ej. Zaproszenia można nabywać w Ognisku Akademickiem Wielka 24, codziennie od 7—8 wieczorem.

RÓŻNE

— **Mieszkania służbowe starostów.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż uważa za możliwe traktowanie mieszkań zajmowanych przez starostów w domach specjalnie dla tego celu wzniesionych za służbowe, o ile oddalenie danego domu od gmachu biur urzędu starościńskiego nie jest zbyt duże i nie będzie stało na przeszkodzie do rozciągnięcia przez starostę należytej pieczy nad powierzonym mu urzędem.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Murzyn warszawski".** Dziś i jutro komedja A. Słonimskiego — „Murzyn warszawski" z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmanskiego.

— **„Krąg interesów".** Wobec nadzwyczajnego powodzenia „Murzyna warszawskiego", pomnożono liczbę przedstawień tej interesującej sztuki, tak, że premjera „Kręgu interesów" odbędzie się we wtorek, dnia 5 go lutego b. r.

— **„Uśmiech losu".** W sobotę, dn. 2. II. i w niedzielę, dn. 3 II. o godz. 16-ej odbędą się dwa przedstawienia popularne po cenach zniżonych od 50 gr — komedja Wł. Perzyńskiego „Uśmiech losu" z świetnym Stefanem Jaraczem w postaci Siewskiego.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Lidzie komedja J. Szaniawskiego „Ptak"

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Karola Adwentowicza. Ostatnie przedstawienie „Ojca".** Dziś „Ojciec" — Sztuka zeszła z repertuaru.

— **Premjera „Żywego trupa".** Jutro Karol Adwentowicz kreuje „Żywego trupa", t j. nieszczęśliwego Fiedię Protasowa. W Krakowie, gdzie obok Karola Adwentowicza, występował później słynny niemiecki aktor Mo ssi, prasa i publiczność palmę pierwszeństwa przyznała K. Adwentowiczowi.

W inscenizacji Teatru Polskiego, mimo jedenastu obrazów, kończyć się będzie przed godz. 11-ą w.

— **„Hamlet" dla młodzieży.** W sobotę i w niedzielę o g. 4-ej p. p. grany będzie „Hamlet" z Karolem Adwentowiczem. Mimo wielkich kosztów przedstawienia, ceny miejsc wyznaczono do połowy zniżone, aby udostępnić młodzieży ujrzenie arcydzieła Szekspira.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

Niezwykle interesująco przedstawia się najbliższy koncert w dniu 4 lutego, na którym wystąpi z własnym koncertem Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie w postaci chóru Tow. pod dyr. B. Rutkowskiego oraz solistów zespołowych w Trio Sonata. Ponadto wystąpi śpiewaczka p. Modrakowska. Koncert nosi charakter przeglądu historycznego wybitnych arcydzieł literatury muzycznej XVI i XVII stulecia, tak wokalne jakoteż instrumentalne. Koncert ten zbliżony będzie charakterem do słynnych swego czasu koncertów historycznych Rubinsztejna w Petersburgu. Bilety są już do nabycia w biurze „Orbis" ul. Mickiewicza 11 po cenach najniższych.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 426,7 mtr.

CZWARTEK, dn. 31 stycznia 1929 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—12.35. Transmisja z Warszawy. „Placówki europejskie w Chinach" odczyt. 12.35—14.00. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warsz. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat harcerski. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci „Czego ludzie nie myślą"? 17.00—17.55. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" odczyt. 17.25—17.50. Transmisja z Warszawy. Odczyt. 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert solistów. 18.50—19.15. Pogadanka radjotechniczna. 19.15—19.30. Muzyka z płyt gramofon. 19.30—19.55. „O gwiazdach spadających" odczyt. 19.55—20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15. Tygodniowy przegląd filmowy. 20.15. Odczytanie programu na piątek i komunikaty. 20.30—21.15. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. 21.15—22.00. Transmisja słuchowiska z Katowic. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Obława na handlarzy garderobą.** Podczas wczorajszej obławy na rynkach policja zatrzymała 15 osób z powodu handlu garderobą niewiadomego pochodzenia.

— **Na gorącym uczynku.** Mieszkańcowi Szumska Stanisławowi Ziembińskiemu na rynku drzewnym niejaki Gryżkiewicz usiłował skraść towar. Sprawca został zatrzymany.

— **Zasłabnięcie.** Na placu Katedralnym zasłabł nagle z niewyjaśnionych przyczyn 28 letni Czesław Wesołowski (ul. Wąwozy). Odwieziono go do domu.

— **Zatrzymanie.** W poczekalni Kasy Chorych zatrzymano pewnego osobnika, który nie mógł wytłómaczyć przyczyn swojej obecności w tej instytucji.

— **Kradzież garderoby.** Akulinie Miakintowej (Turgielska 28) skradziono garderobę wartości 600 zł.

Meice Gurwicz (Sadowa 4) skradziono bieliznę wartości 300 zł. Sprawców tych kradzieży dotychczas nie wykryto.

— **Kradzieże.** Na szkodę Magistratu skradziono ze składów przy ul. Kijowskiej żelazo, wartości kilkaset złotych

— **Nagły zgon.** W mieszkaniu Pauliny Lewickiej (Antokol 49) zasłabła nagle i zmarła niejaka Teodora German lat 40 bez stał. miejsca zam.

Z Sądów.

Burmistrz Dokszyc defraudantem fałszerzem i oszustem.

Sąd wymierzył mu karę więzienia.

Pomocnik inspektora samorządowego na pow. Duniłowicki p. Eug. Petryszcze, dokonywując rewizji działalności magistratu m-ka Dokszyce, ujawnił na zasadzie dokumentów kasowych niedobór w kwocie 541 zł. 71 gr. z czego ówczesny burmistrz Włodzimierz Monikowski nie mógł się wytłómaczyć

Nieporządki te zniewoliły władze zwierzchnie do przeprowadzenia szczegółowszych badań gospodarki w tym magistracie.

Okazało się, iż Monikowski zawarł niekorzystną dla miasta umowę z Wulfem Cejtinem na przeprowadzenie remontu lokalu szkolnego w Dokszycach w ten sposób, że miasto poniosło straty, wyrażające się w kwocie z górą 1000 zł.

Dalsze śledztwo wykazało, że pomysłowy burmistrz, chcąc ukryć malwersacje sfałszował książeczkę wkładową Banku Spółdzielczego w Dokszycach, w której uwidocznił, iż magistrat na rachunku bieżącym posiada 588 zł. 30 gr. gdy istotnie saldo konta wyrażało się sumę zł. 38 gr. 30.

Przeprowadzona ekspertyza buchalteryjna ostatecznie stwierdziła, że burmistrz Monikowski przywłaszczył sobie 916 zł. 23 gr. oraz naraził miasto przez zawarcie tendencyjnie niekorzystnej umowy na remont szkoły na straty w kwocie 1003 zł. 40 gr.

Pociągnięty do odpowiedzialności oskarżony Monikowski nie przyznał się do winy, dowodząc, że jest ofiarą źle do niego usposobionego rewidenta p. Petryszczego

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy sądowej.

Przed sądem okręgowym pod przewodnictwem sędziego p. *C. Sienkiewicza* przewinęło się wielu świadków, którzy stwierdzili i ustalili niedobór kasowy w ogólnej sumie 787 zł. 83 gr. oraz potwierdzili wszystkie inne zarzuty inkryminowane podsądnemu. Nadto przewód sądowy uwidocznił, że burmistrz Mańkowski prowadził życie nad stan, co przypisywano jego lekkomyślności.

W rezultacie sąd uznał, że podsądny Mankowski jest winien przywłaszczenia i sfałszowania wpisów do bankowej książeczki wkładkowej w celach oszukańczych i wymierzył mu za każde z tych przestępstw po 1 roku więzienia, uznając jednocześnie tę karę za łączną. Na mocy amnestji karę zredukowano do 6 miesięcy więzienia.

Skazanego natychmiast aresztowano aż do czasu złożenia kaucji.

Miłosierdziu naszych czytelników polecamy rodzinę polską, której ojciec 75 letni staruszek niezdolny do pracy zarobkowej od dłuższego czasu stara się o słusznie należną mu emeryturę.

Każda najmniejsza ofiara ulży niedoli owemu staruszkowi i jego rodzinie, którą utrzymać musi a nie ma za co!

Ofiary składać należy w Administracji „Kurjera Wil." w godzinach 9 — 3 p. p. z wzmianką „dla biednej rodziny"

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Bunt w Hiszpanji zlikwidowany.

MADRYT, 30, I. Pat. Wczoraj przed końcem posiedzenia zgromadzenia narodowego Primo de Rivera oświadczył, że ostry kryzys, wywołany przez wybuch buntu, można uważać za zlikwidowany.

A jednak sytuacja jeszcze niezupełnie wyraźna.

MADRYT. 30. I. (Pat). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego gen. Primo de Rivera oświadczył, że aczkolwiek incydent w Ciudad Real został całkowicie zlikwidowany, plany spiskowców nie są jeszcze znane.

Gen. Orgaz, który objął dziś rano komendę nad miastem Ciudad Real, udał się do koszar, gdzie przebywają aresztowani oficerowie zbuntowanych pułków. Pułki piechoty, przybywające na miejsce wypadków automobilami ciężarowemi i samolotami, rozrzucają proklamacje, opowiadające się za rządem.

Prohibicja w Jugosławji.

WIEDEN, 30/I (Pat). Prasa donosi z Białogrodu, że w najbliższym czasie powzięte tam będą ustawowe zarządzenia przeciwko alkoholizmowi.

Rząd jugosłowianski nie chce pójść tak daleko, jak Ameryka i Skandynawja, niemniej jednak będą wydane surowe postanowienia przeciwko szkodliwym skutkom alkoholizmu. Mają być nakładane wysokie kary na tych, ktorzy w miejscach publicznych przychwyceni będą na pijaństwie.

Sir Erik Drummond ambasadorem w Stan. Zjedn?

BERLIN, 30.I (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi z Londynu za „Daily Express", że obecny sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond ma zostać ambasadorem angielskim w Stanach Zjednoczonych.

Hockeiści polscy zwyciężają.

BUDAPESZT 30.I. (Pat). W trzecim dniu mistrzostw hockey'owych Europy Polska rozegrała decydujące o pierwsze miejsce w tej grupie spotkanie z reprezentacją szwajcarską. Drużyna polska powtórzyła swój sukces z przed kilku dni w Reversee, zwyciężając po raz drugi Szwajcarję z identycznym wynikiem w stosunku 2:0. Drużyna polska grała bardzo dobrze. Zwycięstwem swem Polska zarezerwowała sobie miejsce w finale mistrzostw hockey'owych Europy.

Mecz decydujący o zwycięstwo w drugiej grupie pomiędzy Czechosłowacją a Austrją zakończył się wynikiem 3:1. W trzeciej grupie odbył się mecz Belgja—Węgry, zakończony wynikiem remisowym 1:1.

W ten sposób do finału mistrzostw hockey'owych Europy wejdą następujące zespoły: Polska, Włochy, Czechosłowacja i 4 drużyny, wyłonione z rozgrywek pomiędzy państwami, które zajęły drugie miejsce.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A. na 31-go grudnia 1928 roku.

AKTYWA.

	Złote i grosze	
Kasa i sumy do dyspozycji		
a) gotowizna w kasie	128.044.26	
b) pozostałość w Banku Polskim, P. K. O. i B-ku Gosp. Krajowego	226.395.24	354.439.50
Waluty zagraniczne	—	260.598.32
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	1.459.50	
b) papiery hipoteczne	11 366.67	
c) akcje	67 847.68	80.673.85
Banki krajowe	—	83.710.11
Banki zagraniczne	—	232.908.42
Weksle zdyskontowane	—	3.816.097.65
Weksle protestowane	—	24.845.71
Rachunki bieżące (salda debetowe) otwartego kredytu:		
a) zabezpieczone	3.501.758.40	
b) niezabezpieczone	355.841.68	3.857.600.08
Pożyczki terminowe	—	318.927.90
Ruchomości	—	88 551 08
Nieruchomości	—	710.000.—
Różne rachunki	—	130.905.75
Koszty handl. roku przyszłego 1929	—	23.613.40
Suma bilansowa		9.982.871.77
Udzielonone gwarancje	—	75.600.—
Inkaso	—	3.405.899.89
RAZEM	—	13.464.371.66

PASYWA.

	Złote i grosze	
Kapitały własne:		
a) zakładowy	1.000.000.—	
b) zapasowy	19.116.35	1.019.116.35
Wkłady:		
a) terminowe	3 368.800.—	
b) à vista	2.552.590.77	5.921.390.77
Rachunki bieżące (salda kredyt. otwartego kredytu	—	218 527.27
Zobowiązania inkasowe	—	55.440 72
Redyskonto weksli	—	1.920.167.01
Banki krajowe	—	472 680.22
Banki zagraniczne	—	62.844.48
Różne rachunki	—	211.457.31
Procenty i prowizje roku przyszłego 1929	—	36.476.45
Straty i zyski	—	61.771.19
Suma bilansowa	—	9.982.871.77
Zobowiązania z tytułu udziel. gwar.	—	75.600.—
Różni za inkaso		3.405.899.89
RAZEM		13.464.371.66

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50%, drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.